

Arcybiskup Marian Gołębiewski

## **Homilia podczas Mszy z poświęceniem krzyżma**

(Wrocław, katedra, 1 kwietnia 2010 r.)

**Eminencjo,**

**Najdostojniejszy Księżę Kardynale,**

**Ekscelencje,**

**Najczcigodniejsi Księża Biskupi,**

**Drodzy Prezbiterzy, Diakoni i Klerycy,**

**Umiłowani w Panu!**

1. Co roku, w Wielki Czwartek, gromadzimy się w tej czcigodnej archikatedrze, aby obchodzić dzień kapłański i odnowić przyrzeczenia kapłańskie. Według przepisów liturgicznych zalecana jest dzisiaj w matce kościołów reprezentacja duchowieństwa całej archidiecezji. Chodzi o reprezentację wszystkich dekanatów, o podkreślenie więzi kapłanów z biskupem diecezjalnym. Razem z biskupem, z prezbiterium i naszymi wiernymi stanowimy Lud Boży, czyli święty Kościół wrocławski. Podobnie jak w każdej katedrze, zbierają się dzisiaj kapłani w Bazylice Watykańskiej, by razem z papieżem Benedyktem XVI dziękować Bogu za kapłaństwo, które w Chrystusie stało się naszym udziałem. Dzisiaj obchodzimy narodziny naszego kapłaństwa, które swoją moc czerpie z Eucharystii i z ofiary Krzyża.

2. Liturgia słowa wprowadza nas w tajemnicę kapłaństwa. Pierwsze czytanie, wyjęte z trzeciej części Księgi Izajasza, kreśli misję sługi Pana . „...Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim”. Pod tymi słowami może podpisać się każdy z nas, bo zostaliśmy namaszczeni w dniu święceń kapłańskich i posłani, by głosić Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę o zbawieniu,

które dokonało się w osobie Jezusa Chrystusa. "Wy zaś będziecie nazwani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego". Naród wybrany został nazwany „królestwem kapłanów” (Wj 19,6). Kapłan zaś jest pośrednikiem między Bogiem i ludźmi. Naród izraelski jako taki miał być pośrednikiem między Bogiem Jahwe a innymi narodami, które jeszcze nie poznały prawdziwego Boga. Jego podstawowym zadaniem było być świadkiem Boga na ziemi. Tej misji nikt mu nie może odebrać.

W Nowym Testamencie sam Chrystus uczynił nas kapłanami Boga, którzy dzięki łasce Bożej staliśmy się uczestnikami Jego kapłaństwa. Przypomina o tym drugie czytanie wyjęte z Apokalipsy św. Jana Apostoła. Również Lud Boży Nowego Testamentu partycypuje w kapłaństwie Chrystusa. To On „uczynił nas królestwem, kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki...” Przez chrzest i bierzmowanie wszyscy wierzący wszczepieni zostali w powszechne kapłaństwo, czyli uczestniczą w kapłańskiej misji Chrystusa. My zaś, Drodzy Bracia, nie tracąc kapłaństwa powszechnego, obdarzeni zostaliśmy kapłaństwem służebnym dla posługi Kościołowi Bożemu.

I wreszcie Ewangelia dzisiejsza stanowi inkluzję historiozbowczą do tekstu Izajaszowego. Jezus znajduje się w rodzinnym mieście Nazarecie, w synagodze, gdzie odczytał tekst znany już nam z pierwszego czytania, zaczynający się od słów: „Duch Pański spoczywa na mnie...” Skończywszy czytać powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. Tak, Chrystus został namaszczony przez Ducha Świętego na Najwyższego Kapłana Nowego Testamentu. On jest naszym Panem i niedoścignionym wzorem do naśladowania.

3. W czasie dzisiejszej liturgii eucharystycznej biskup dokonuje poświęcenia olejów: chorych (i według potrzeby katechumenów) oraz konsekracji krzyżma. Z użyciem olejów świętych kojarzy się namaszczenie, które w symbolice biblijnej i starożytnej posiada wielkie bogactwo znaczeniowe. Oliwa bowiem jest znakiem obfitości i radości, oczyszcza, jest

znakiem uzdrowienia, udziela piękna, zdrowia i siły. Całe bogactwo znaczeniowe namaszczenia oliwą można odnaleźć w życiu sakramentalnym. Namaszczenie katechumenów olejem przed chrztem oznacza oczyszczenie i umocnienie. Namaszczenie chorych wyraża uzdrowienie i pociechę. Namaszczenie krzyżmem świętym po chrzcie, podczas bierzmowania i udzielania sakramentu święceń jest znakiem konsekracji.

### **Drodzy Bracia!**

Dłonie wasze zostały namaszczone olejem krzyżma świętego, abyście mogli godnie sprawować święte obrzędy i dotykać Ciała Pańskiego. Sakrament święceń wycisnął na waszej duszy niezatarty charakter duchowy, który świadczy, że na zawsze jesteście kapłanami Chrystusa, że na zawsze do Niego należycie. Święty proboszcz z Ars - patron Roku Kapłańskiego - mówił: „Kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi.... Gdyby ktoś na ziemi dobrze zrozumiał, kim jest kapłan, mógłby umrzeć, nie z przerażenia, lecz z miłości...Kapłaństwo - to miłość Serca Jezusowego”.

4. W ostatnich latach bardzo dużo dyskutuje się na temat tożsamości kapłana. Istnieje podwójna tożsamość kapłańska. Sakramentalna, która wyciska na duszy kapłana - wspomniane już - niezatarte znamię kapłańskie i sprawia, że wszystkie funkcje kapłańskie spełnia się in persona Christi. To znaczy kiedy chrzciecie to sam Chrystus udziela chrztu, kiedy rozgrzeszacie - to Chrystus rozgrzesza waszymi ustami, kiedy mówicie „to jest Ciało moje”, te słowa tylko Chrystus może wymówić ustami kapłana. Jest jeszcze duchowy wymiar tożsamości kapłańskiej, który wyraża się w tym, że życie kapłana jest przedłużeniem życia samego Chrystusa. Praktycznie więc tożsamość objawia się w wierności, w trwaniu w miłości i we wspólnocie z Chrystusem. Stąd tożsamość ta znajduje swój wyraz w naśladowaniu wierności Chrystusa. Hasłem Roku Kapłańskiego są słowa: Wierność Chrystusa, wierność kapłana. Pamiętajmy, że wierność Chrystusa znajduje najgłębszą wymowę w krzyżu.

### **Drodzy Bracia!**

Chrystus pyta dzisiaj każdego z was tak, jak niegdyś pytał Piotra (por J 21, 15-19): czy miłujesz Mnie bardziej niż ci, którzy nie dostąpili łaski? Czy Mnie miłujesz bardziej niż inni? Czy miłujesz Mnie naprawdę? Odpowiedzi udzielacie własnym życiem. Św. Piotr zapewniał: „Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie zaprę się Ciebie” (Mk 14,31). Gdyby jednak tak się stało, wówczas Piotr zawdzięczałby wszystko samemu sobie. A przecież zarówno apostołstwo jak i pierwszeństwo są znakiem i dziełem Bożego miłosierdzia. Niestety, stało się inaczej. Piotr trzykrotnie zaparł się swego Mistrza. Przeliczył się stawiając na własne siły. Jest to ostrzeżenie dla nas, byśmy zbyt nie ufali sobie, ale całą naszą ufność pokładali w Panu.

„Prezbiter musi być człowiekiem, który głęboko poznał Chrystusa, spotkał Go i nauczył się Go kochać. Musi być zatem człowiekiem modlitwy, człowiekiem prawdziwie ‘duchowym’. Jeśli nie ma mocnych podstaw duchowych, nie może wytrwać w swojej posłudze. Z tajemnicy Chrystusa winien się także uczyć, jak w życiu nie szukać samego siebie i nie dążyć do własnego wywyższenia. Musi uczyć się żyć dla Chrystusa i dla Jego owczarni” (Kard. Joseph Ratzinger, Przemówienie podczas VIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Biskupów, Rzym - 30.09. - 28.10.1990).

5. Jak jest przyjmowane posłannictwo kapłana we współczesnym świecie? W naszej archidiecezji i w Polsce? Przez świat i przez Polskę idzie fala laicyzacji. Coraz więcej ludzi żyje tak, jakby Boga nie było. Parlamenty uchwalają prawa niezgodne z prawem natury i z Ewangelią. Media prześcigają się w podawaniu sensacji na temat księży. Ostatnio dość dużo było mowy na temat skandali kapłańskich w Irlandii, w Austrii i Niemczech. Współczujemy tym kościołom z powodu nadużyć kapłanów w dziedzinie wychowania najmłodszych. Jednocześnie modlimy się o to, aby Kościół w Irlandii i gdziekolwiek indziej odnalazł w sobie siłę i wolę pokonania zła i naprawienia krzywd ludzkich. Dzisiejszy świat jest tak skonstruowany, że wokół każdego niezrealizowanego duchownego, próbującego naprawiać Kościół i samego Pana

Boga, powstaje zawsze wielka wrzawa. Słyszymy takie oto stwierdzenia: „Teolog krytykuje naukę papieża”, „Były ksiądz na czele marszu odmieńców”, „Znany zakonnik stwierdził na łamach Gazety Wyborczej, że teologia Jana Pawła II jest przestarzała i nie na nasze czasy” itd., itp. Ludzie, słuchając tych doniesień, są przerażeni, a nieraz zgorszeni.

Równocześnie mało kto wspomina tych wielkich i świętych kapłanów, nieugiętych i odważnych, którzy umierali za wiarę z rąk pogan, heretyków, ateistów, komunistów. Księży do końca wiernych Chrystusowi, odrzucających z pogardą zaszczyty tego świata, łącznie z ofertą ocalenia życia (Oświęcim, Dachau). Zakonników umierających za wiarę. Dziś dla telewizyjnej publiki ważniejsza jest wiadomość o eks-księdzu, który przegrał swoje życie. Media nie mówią o tych zwyczajnych, szarych i bezimiennych kapłanach, codziennie spieszących do ludzi z Ewangelią i z dobrym słowem. Ocierających łzy zrozpaczonemu, których wszyscy opuścili. Pomagających upadłym odbić się od dna. Duchownych przeżywających zapewne swoje rozterki i dramaty w ciszy, w milczeniu, w samotności, z dala od telewizyjnych kamer, bez duchowego ekshibicjonizmu. A właśnie takich kapłanów nam potrzeba. Szczególnie w dzisiejszym świecie, gdy wokół panuje mrok i wrzawa.

### **Drodzy Bracia!**

W tym miejscu chciałbym wam serdecznie podziękować za waszą pracę, za wasze zaangażowanie, za nieustanną troskę o kościoły wyrażającą się w podejmowanych remontach. Dziękuję wam za to, że budujecie Kościół żywy, czyli wspólnotę ludzi wierzących w Chrystusa, przyjmujących te same sakramenty święte, za posługę w konfesjonale.

Pomimo wszystko nie obrażajcie się na ludzi. My wiemy, że często stają się pretensjonalni i zbyt roszczeniowi. Ale kto ich uspokoi i uleczy, jeśli nie współczujący kapłan? Stańcie przy Chrystusie, On da wam moc i siłę apostołstwa.

„Tobie, Maryjo, która jesteś jutrzeńką nowego świata i Matką pięknej miłości, pragniemy polecić naszą kapłańską przyszłość, prosząc o Twoje wstawiennictwo u Boga. Ty, któraś chroniła w swoim łonie Odwieczne Słowo, które stało się ciałem, ucz nas chronić odwieczną miłość Boga w nas i świadczyć o niej w Nazarecie naszego kapłaństwa, w którym mieszkają nasi bracia i siostry. Amen. (z Listu episkopatu Polski do kapłanów na Wielki Czwartek 2010).